

# Andrzej Przegaliński

---

"Ostatni Pan na Bychawie. Antoni Budny (1861-1943)", Monika Głazik, Bychawa 2013 : [recenzja]

---

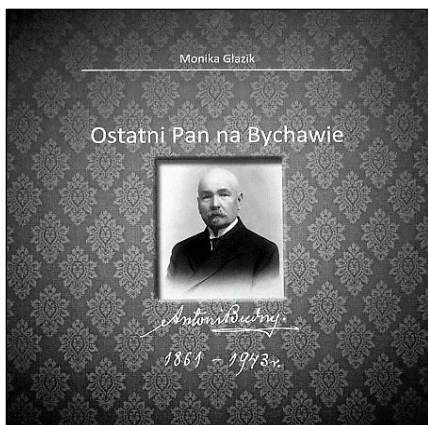
Rocznik Lubelski 42, 269-271

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Monika Głazik, *Ostatni Pan na Bychawie. Antoni Budny (1861–1943)*, Bychawskie Towarzystwo Regionalne, Bychawa 2013, ss. 271**

Staraniem Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego została wydana książka Moniki Głazik pt. *Ostatni Pan na Bychawie. Antoni Budny (1861–1943)*. Publikacja ta jest niemal wiernym odzwierciedleniem rozprawy doktorskiej napisanej pod zmienionym nieco tytułem przez Autorkę pod kierunkiem prof. Albina Kopruckowiaka. Opracowanie tematycznie wpisujące się w rozwijany od lat nurt badawczy doty-

czący dziejów lubelskiego ziemiaństwa jest bez wątpienia pozycją ciekawą i godną odnotowania przede wszystkim dlatego, że stanowi interesujące dopełnienie nie tak znów obfitego dorobku naukowego i popularnonaukowego poświęconego wybitniejszym przedstawicielom wyższej własności Lubelszczyzny. Ziemiaństwo było wprawdzie bohaterami biografów, przyczynków i większych artykułów naukowych, niemniej poświęcona im biografistyka to w niemałej części *terra incognita*.

Antoni Budny, którego wspaniałe dokonania w zakresie chowu koni i trzody chlewniej zostały dostrzeżone w pomnikowej wręcz pracy Witolda Pruskiego poświęconej hodowli zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim<sup>1</sup>, był bez wątpienia postacią zasługującą na odrębne i obszernie opracowanie. Zadania przywrócenia pamięci o Budnym podjęła się wspomniana Monika Głazik i wyszła z tej próby po części zwycięsko. O pewnych wątpliwościach pozwolę sobie napisać w dalszych partiach recenzji.

Uwagę czytelnika przyciąga w pierwszej kolejności zewnętrzna szata graficzna książki, która ma twardą oprawę i niestandardowy jak na monografię format albumowy. Awers (z umieszczonym centralnie zdjęciem i autografem podpisu Budnego) i rewers okładki sprawiają wrażenie wykonanych ze szlachetnej tapiserii. Książka zawiera ponadto ułatwiającą lekturę tasiemkę/zakładkę, sam tekst zaś został wzbogacony różnymi komentarzami, cytatai i wyjaśnieniami, które Autorka umieściła na marginesach. Taki zabieg wzbogacił narrację, nadając przy tym wykładowi nieco podręcznikowy charakter.

Powstanie biografii stało się możliwe dzięki wykorzystaniu szerokiej bazy źródłowej. Autorka przeprowadziła wnikliwą kwerendę zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i parafialnych, przywołała szereg źródeł drukowanych na czele z wielotomowym wydawnictwem *Polskiej Księgi Stadnej Koni Pełnej Krwi Angielskiej (Polish Stud-Book)*<sup>2</sup>, co pozwoliło jej na odtworzenie rodowodów koni z bychawskiej stadniny, a także sięgnęła do materiałów prasowych. W nieco mniejszym, wręcz skromnym stopniu oparła się natomiast na opracowaniach, które w zestawieniu bibliograficznym liczą nieco ponad 80 pozycji. W wykazie brakuje szeregu kluczowych prac, np. książki Krzysztofa Groniowskiego poświęconej realizacji reformy uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim<sup>3</sup>. Nie znalazłem też w spisie doskonałej monografii Aleksandra Kierka dotyczącej procesu przeobrażeń kapitalistycz-

1 W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. 3: *Okres 1899–1918*, Warszawa 1969, s. 381–388.

2 *Polska Księga Stadna Koni Pełnej Krwi Angielskiej. Polish Stud-Book*, t. 1–4, Warszawa 1924–1943.

3 K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r.*, Warszawa 1963.

nych w lubelskim rolnictwie w postyczniowym półwieczu<sup>4</sup> oraz dzieła Reginy Chomać na temat struktury agrarnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.<sup>5</sup> Upomniałbym się również chociażby o pionierską książkę Wojciecha Roszkowskiego pt. *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939* (Warszawa 1986). Bezcenną wręcz część bazy materiałowej wykorzystanej w recenzowanej pracy stanowią natomiast dokumenty i spuścizna ikonograficzna pochodzące ze zbiorów prywatnych spowinowaczonej z Budnym rodziny Derewiczów, a także źródła wywołane, czyli przeprowadzone przez Autorkę wywiady i pozyskane przez nią relacje.

Powstała w ten sposób książka o uzasadnionym, chronologiczno-problemowym układzie tematycznym podzielona została na 19 niewielkich rozdziałów, które wieńczy syntetyczne zakończenie. Całość dopełniają: spis obrazów (lepiej by brzmiała nazwa *spis ilustracji*), wykaz tabel i bibliografia oraz zawarty na początku książki, zaraz po spisie treści, katalog używanych skrótów. Brakuje natomiast ułatwiającego lekturę indeksu osób i miejscowości.

Autorka portretuje swego bohatera nie tylko jako zamiłowanego, doskonale wykształconego i wybitnie utalentowanego hodowcę, ale też jako dobrego gospodarza, który poszukując prawdopodobnie kapitału pod inwestycje, prowadził bardzo intensywną, wręcz rabunkową gospodarkę leśną (s. 98). Prezentuje go także wreszcie jako społecznika. Przed czytelnikami Monika Głazik odsłania również mechanizmy funkcjonowania bychawskiego majątku, historię działającego tam przemysłu młynarskiego oraz gospodarstwa rybackiego, przedstawia także dość szczegółowy opis dworu i folwarcznej zabudowy. To dogłębne spojrzenie na strukturę dóbr skłania recenzenta do następującej refleksji czy konstatacji: tytuł książki jest nieadekwatny do jej zawartości, bowiem wykracza ona daleko poza ramy biografistyki. Tytuł o wiele bardziej precyzyjny i oddający charakter prezentowanych przez Autorkę dociekań mógłby brzmieć następująco: *Dobra ziemskie Bychawa Podzamcze i ich właściciel Antoni Budny (1861–1943)*.

Punktem wyjścia do zasadniczych rozważań Moniki Głazik jest genealogiczny wywód i charakterystyka rodziny Budnych wzbogacona o niezwykle ciekawe, wręcz intymne wspomnienie bychawskiego dziedzica, którym zechciała się podzielić z czytelnikami jego bratanica – Krystyna Sobocińska<sup>6</sup>. Wątkowi temu towarzyszy ujęta w osobnym rozdziale zwięzła historia bychawskiej majątności w XIX w. Całość podstawowego tekstu zamyka opis losów majątku w okresie realizacji dekretu PKWN o reformie rolnej, a więc już po śmierci dziedzica. Interesujące zwieńczenie narracji stanowi rozdział 19 pt. *Ostatni pan na Bychawie* przedstawiający sylwetkę ziemianina widzianą oczami żyjących jeszcze byłych pracowników majątku lub ich dzieci. Powstały w ten sposób „portret zbiorowy” ukazuje Budnego jako szanowanego i terminowego pracodawcę, ale także jako honorowego *gentlemana* mającego słabość do kobiet i powodzenie wśród nich. Rozdział ten jest jednym z ciekawszych fragmentów pracy.

Wykorzystanie w książce nieznanych dotychczas materiałów źródłowych pochodzących przede wszystkim z rodzinnego archiwum rodziny Derewiczów podnosi niewątpliwie wartość opracowania i każe wystawić mu wysoką notę. Dokumenty te pod postacią zreprodukowanych zdjęć dyplomów, medali i odznaczeń, różnych zaświadczeń, świadectw czy wreszcie planów gruntów współtworzących bychawskie dobra nie tylko wydatnie wzboga-

4 A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu w rolnictwie regionu lubelskiego w latach 1864–1913*, Lublin 1964.

5 R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970.

6 Zawarte w książce informacje zostały zaczerpnięte z wywiadu udzielonego Autorce przez K. Sobocińską w listopadzie 2013 r.

cają szatę ikonograficzną publikacji, ale stanowią także, a może nawet przede wszystkim, bogate kompendium informacji.

Język, którym posługuje się Autorka, współgra z ciekawą zawartością i jest na ogół stylistycznie poprawny. Monika Głazik pisze klarownie i precyzyjnie, choć niekiedy w ramach sąsiadujących ze sobą zdań zdarzają się niepotrzebne powtórzenia wyrazów, które można było zastąpić synonimami. Tekst jest poprawny pod względem redakcyjnym, co w wydawnictwach regionalnych nie jest normą.

Wśród materiałów uzupełniających tekst główny, poza tabelami i ilustracjami, znalazł się system przypisów obejmujący głównie proste odwołania bibliograficzne. Przypisy rozbudowane, zawierające przy tym dodatkowe, cenne dla czytelnika informacje opisowe, pojawiają się z rzadka. Bibliografia została zestawiona prawidłowo, co pozwoliło uwidocznić bogactwo i zróżnicowanie wykorzystanych źródeł archiwalnych i drukowanych. Jeśli chodzi o opracowania, to zawarte tam słownikowe hasła-biogramy wyodrębniłbym z ogólnego spisu. Powyższe uwagi nie wpływają jednak na ogólną ocenę merytorycznej zawartości książki.

Pewnym mankamentem monografii jest natomiast bardzo skromny kontekst historyczny (polityczny, ekonomiczny i gospodarczy), bowiem publikacja – jak wyżej wspomniano – została zawężona do precyzyjnego i wieloaspektowego odtworzenia dziejów bychawskiej majątności oraz sukcesów hodowlanych Budnego. Tak przedstawiona mikrohistoria nie ma więc głębszego oparcia w kluczowej dla tego typu książek panoramie dziejowej, co znalazło swoje odbicie w zestawionym przez Autorkę spisie opracowań. Dla przykładu: Budny nabył majątek w 1890 r., a więc w szczytowym okresie szalejącego w Królestwie Polskim kryzysu agrarnego, który w różnym, nierzadko dramatycznym stopniu dotyczył świata mniejszej i większej własności. W pierwszych latach Niepodległej ziemiaństwo zmagало się z kolei z finansowymi konsekwencjami narzuconej przez państwo daniny majątkowej i tzw. lasowej, a na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. produkcję rolną i przemysłową dotknął kolejny krach gospodarczy. Jak w tych realiach radził sobie Budny? Poza krótką wzmianką na s. 128 raczej się nie dowiemy.

Pomimo uwag krytycznych i szeregu zastrzeżeń książkę Moniki Głazik polecam wszystkim czytelnikom zainteresowanym dziejami ziemiaństwa na Lubelszczyźnie oraz przede wszystkim historią lokalnej społeczności Bychawy i okolic. Monografia posiada bowiem niepodważalne walory poznawcze gwarantujące satysfakcjonującą lekturę, choć treść pracy, może poza ciekawymi opisami sukcesów sportowych bychawskiej stajni i chlewni, ma wymiar w przeważającej części lokalny.

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI

LUBLIN